

## Uwolnienie Lwowa z opresyi ukraińskiej. Świetne zwycięstwo wojsk polskich w pięciodniowych walkach rozstrzygających. — Brawurowe ataki Poznańczyków.

### Lwów ocalony!

Kraków, 20 marca.

Pierścień, zaciśnięty przez dzicz ukraińską wokół Lwowa i Gródka Jagiellońskiego, został przerwany...

Łączność z odciętymi przez Ukraińców bohaterami z pod Gródka Jagiellońskiego, jest z powrotem przez Lwów nawiązana...

Zamach hajdamacki na Lwów został unicestwiony...

Lwów wolny!

Oto radosna wieść, jaką przyniósł nam w dniu wczorajszym komunikat sztabu polskiego. Zdradziecki i barbarzyński wróg, pobity w w całym szeregu miejscowości, na całym niemal froncie uchodzi — w popłochu i nie zazna spokoju aż do chwili, dopóki oręż polski nie da nam pełnego zadośćuczynienia, dopóki sprawiedliwość nie będzie wymierzona!

Wieść o ocaleniu Lwowa naród nasz przyjmie z uczuciem ulgi i jako zapowiedź dalszych oręża polskiego sukcesów.

Serca nasze przepełnione są radością, że skończyły się wreszcie dla bohaterskich mieszkańców tego grodu chwile ciężkich prób i doświadczeń, nierzadko klęsk i krwawych ciosów.

Lwów wolny!

Wieść ta pobiegnie lotem strzały daleko poza kordon hajdamackich najmitów i wskrzesi ducha wśród rodaków, zmuszonych jeszcze dźwigać hajdamackie jarzmo i wyczekujących z utęsknieniem na zjawienie się polskich wysobodzicieli.

Już idą żelazne legiony, idą żołnierze wszystkich ziem polskich, jakby na świadectwo, że ta ziemia, której spleśną z odsieczą, jest wszystkim dzielnicom Rzeczypospolitej jednakowo święta i droga.

Na ostrzach swych bagnatów niosą uciśnionej braci naszej, zamieszkującej wschodnie rubieże, spokój i wyzwolenie z udręki ducha i z fizycznej niewoli.

A przeto cześć tym bohaterom naszym!

Cześć dla bohaterskiego Lwowa!

Cała Polska śledzi ruchy i czyny zwycięskich wojsk swoich. W ich bagnatach, w męstwie swego żołnierza pokładając swoje nadzieje, czeka na chwilę, kiedy Wawelu dzwony obwieszczą Polsce, że cała Galicya wschodnia jest już bezpieczna i wolna.

Oby to stało się jak najrychlej! Oby nagroda była równa ofierze krwi polskiej, która tak obficie zrosiła tę ziemię naszych pradziadów, mającą stać się dziedzictwem naszych wnuków i prawników.

Z ufnością i wiarą patrzymy w przyszłość, której świt różany już w okna nasze zagląda. Wykrzesze nam go oręż polski, dzielność i męstwo polskiego żołnierza! (—cki).

### KOMUNIKAT SZTABU POLSKIEGO O WALKACH W GALICYI WSCHODNIEJ.

#### Pierścień ukraiński pod Lwowem rozzerwany.

Warszawa (PAT). Nadzwyczajny komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19 marca donosi:

Ukraińcy przez długi czas przygotowywali się do akcji zaczepnej na Lwów. Wykorzystali zawieszenie broni, zgromadzili rezerwy i ugrupowali wojska i pewni zwycięstwa, zerwali rokowania pokojowe i wznowili walki, korzystając z liczebnej przewagi, wyparli nasze oddziały z pozycji między Gródkiem Jagiellońskim a Sądową Wisznia, odcinając w ten sposób Lwów od reszty wojsk, broniących Galicyi wschodniej.

Jednocześnie rozpoczęli oni atak na Lwów, połączony z bombardowaniem miasta. Wróg liczył na to, że złamie się duch żołnierzy i mieszkańców bohaterskiego miasta. Nie doczekał się tego. Dowództwo nad wszystkimi wojskami, nie odciętymi w Galicyi wschodniej i odsieczą Lwowa dnia 11 b. m., objął generał porucznik Iwaszkiewicz. Dnia 12 b. m. oczyszczono z nieprzyjaciela Siedliska i nawiązano połączenie kolejowe z Sądową Wisznia. Dnia 14 b. m. przystąpiono do rezerwania pierścienia ukraińskiego, okalającego pozycje nasze pod Lwowem, Gródkiem Jagiellońskim. W szeregach oddziałów do tego przeznaczonych znaleźli się żołnierze ze wszystkich ziem polskich.

Akcyję tę rozpoczął generał Aleksandrowicz, wypierając po ciężkich walkach Ukraińców z pozycji na północ i wschód i na południe od Sądowej Wiszni. Dnia 17 b. m. nadeszły posiłki z Księstwa Poznańskiego, pod wodzą pułkownika Konarzewskiego. Dnia 18 b. m. grupa generała Aleksandrowicza wyrzuciła Ukraińców i zajęła Jaźwińską Górę, Rodatycze, Bądzyń, Kut-

tenberg i Tuczapy, oraz doszła do Rzeczyszczan i Halicanin. W walkach tych zdobyto 8 armat i 6 kulmiotów i wiele materiału wojennego. Obliczenia zdobytcy i jeńców jeszcze nie przeprowadzono. Grupa poznańska uderzyła na południowy wschód od Sądowej Wiszni, zajęła w ciężkich warunkach Bar i wieś: Młatyn, Koiów i Wołtuchy. Pobity nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie. I tu obliczenie jeńców i zdobytcy jeszcze nie nastąpiło. W ten sposób uzyskane zostało połączenie z wojskami, broniącymi Lwów i Gródek Jagielloński, unicestwiono zamiar Ukraińców opasania Lwowa. Na nic się nie zdały obietnice ukraińskiego naczelnego dowództwa wypłacenia po 4000 koron żołnierzom i nadania po 6 morgów gruntu żołnierzom, którzy wrócą do Lwowa. Przez cały czas działań współdziałała z atakiem, prowadzonym z Sądowej Wiszni, grupa generała Romera. Jej oddziały zajęły Magierów, Szczercze, Niemirów, Hruszów i rozbiły siły ukraińskie na północ od Jaworowa.

Zastępca szefa sztabu gen.: Haller, pułk.

## Piłsudski składa wojskom podziękowanie.

Warszawa. (PAT) Naczelne dowództwo wojsk polskich wystosowało do generała Iwaszkiewicza w miejscu jego postoju następujący rozkaz:

Wyrażam uznanie wojskom, które w zwycięskich i ciężkich bojach przerwały pierścień zaciśnięty koło Lwowa i Gródka Jagiellońskiego, oraz nawiązały łączność z odciętymi tam mężny opór stawiającymi oddziałami. Żołnierze! Wasz wspólny wysiłek unicestwił zamiar nieprzyjaciela zawiadnięcia Lwowem. Dziękuję gen. podpor. Iwaszkiewiczowi za umiejętne i planowe przeprowadzenie odsieczy Lwowa, gen. por. Rozwadowskiemu za obronę Lwowa i Gródka Jagiellońskiego, gen. podpor. Romerowi za celowe i energiczne współczucie, gen. podpor. Aleksandrowiczowi za pobicie wroga w pięciodniowych walkach pod Siedliskami, Sądową Wis-

nią i Gródkiem Jagiellońskim, pułk. Konarzewskiemu, dowódcy wojsk Księstwa Poznańskiego, za rozstrzygający brawurowy atak na Bar i Wołtuchy.

Dziękuję również pułk. Minikiewiczowi, Kulińskiemu, Sikorskiemu i podp. Mączyskiemu i Palle za sprawne prowadzenie grup, dziękuję wszystkim licznym dowódcom i oficerom, którzy sumiennie i mężnie pełnili swój obowiązek, dali przykład żołnierzom, jak potrzeba walczyć za ojczyznę. Dziękuję wam, żołnierze, zebrani z wszystkich części Polski, za to, żeście radośnie i śmieło poszli w bój za polski gród Lwów, za całość ziemi polskiej. Wam bezimienni bohaterowie najwięcej zawdzięcza Polska,

J. Piłsudski.

## Entuzjazm w Przemyślu.

(Od naszego Korespondenta).

Przemyśl. (x) Dziś nadeszły tu radosne wieści, że wojska odsieczy Lwowa przełamały pierścień ukraiński między Sądową Wisznia a Gródkiem i weszły w kontakt z grupami bro-

niąciami Lwowa. Rozstrzygający atak wykonały wojska poznańskie z niesłychaną brawurą. Szczegółów jeszcze brak.

W mieście entuzjazm.

## Terminowe ultimatum koalicji w sprawie Poznańskiego.

Albo Niemcy przyjmą warunki koalicyjne, albo przemówi Foch...

Poznań. (PAT) Pertraktacje komisji międzysojuszniczej z Niemcami toczą się nadal. Niemcy stawiają ustawicznie nowe trudności i szukają wybiegów. Udzielony im termin ostateczny kilkakrotnie przesunięto. Stało się jednakże na tem, że jeżeli Niemcy nie przyjmą dziś (tele-

gram nosi datę 19 marca) do g. 3 po południu opracowanego układu, to pertraktacje będą uważane za zerwane, a zaówczas dalszą akcją w sprawie Polski podejmie generał Foch. Misja międzysojusznicza wyjedzie z Poznania dopiero dziś wieczorem.

## Francya zapowiada interwencję zbrojną w Poznaniu.

Powrót Hallera jest już postanowiony.

Bazylen (PAT). Agencja Havasa donosi, że Pichon przyjął w niedzielę na posłuchaniu dziennikarzy z państw ententy i udzielił im między innymi informacji o sprawach, dotyczących Polski. Pichon zaznaczył, że gdyby nie miało przyjść do porozumienia z delegatami niemieckimi w Poznaniu, to ententa będzie zniechęconą do interwencji, gdyż Polski w obecnym stanie nie można samą pozostawić. —

Przemarsz wojsk polskich przez Silesję jest już zasadniczo postanowiony i rozpocznie się natychmiast po podpisaniu rozejmu w Poznaniu. Oficerowie francuscy upoważnieni zostali do wstępowania w szeregi armii polskiej, celem zasilenia korpusu oficerskiego. Co się tyczy wojsk francuskich, to zdaniem Pichona wysyłka ich do Polski będzie zbyt późną.

# Akcja subskrypcyjna „Gońca Krakowskiego” na Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

W dalszym ciągu wpłacił na pożyczkę państwową przez admin. „Gońca Krakowskiego” pp.:

Ludwik Buzek, Kraków 200 K.  
Wanda Capkówna, Dębno n. Brzeską 200 K.  
Felicya Duntuchówna, Kraków 200 K.  
Marek Frenkel, Kraków 200 K.  
Witold Górczym, Jarosław 200 K.  
Józef Gudziński, Dębniaki 100 K.  
Jówi Jastrzębski, Kraków 200 K.  
Andrzej Kamiński, Kęty 100 K.  
Anna Kalicka, Kraków 200 K.  
Marya Konikowa, Kraków 2000 K.  
Agnieszka Kołodziejczyk, Kraków 500 K.  
Franciszka Kowalska, Kraków 300 K.  
Michał Kowalski, Działoszyce 200 K.  
Adolf Leser, Rzeszów 100 K.  
Piotr Szczurek, Tarnów 100 K.  
Szkoła św. Wojciecha, Kraków 300 K.  
Julia Staszek, Kraków 1000 K.  
Wanda Weissowa, Jadownik 300 K.

Piotr Włodarczyk, Zakliczyn 100 K.  
Razem 6600 K.

Z dotychczas wpłaconemi 151.700 K

**Razem 158.200 koron.**

## AKCJA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO” ZA POŻYCZKĄ PAŃSTWOWĄ

opiera się na następujących zasadach:

Wydawnictwo nasze przyznało każdemu, kto za jego pośrednictwem subskrybuje chociażby sto koron na pożyczkę państwową premię w postaci bezpłatnej jednomiesięcznej

**PRENUMERATY „GOŃCA KRAKOWSKIEGO”.**

Kto pragnie z premii tej korzystać, winien zażądać od naszej administracji deklaracji subskrypcyjnej, opatrzonej pieczęcią „Gońca”. Deklarację tę wypełnić ma we wszystkich rubrykach i złożyć ją (ewent. przesłać) wraz z odpowiednią kwotą w Banku Krajowym.

Bank ten zawiadania o dokonanej wpłacie nasze wydawnictwo, poczem rozpoczynamy natychmiast wysyłkę gratisową pod podanym adresem.

## Żalobna... prowokacja czeska.

Kraków, 20 marca.

Jak donosi czeska agencja telegraficzna, czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało urządzania w Pradze w dniach 3-go, 4-go i 5-go marca wszelkich balów, motywując te względy na wypadki na Śląsku Cieszyńskim, których wrażenie „musi wyrazić się w żalobie narodowej”...

Mamy więc tu do czynienia

**z nakazaną z góry „żałobą narodową” Czechów,**

żałobą oficjalną. Rząd czeski nie ludzi się zapewne co do tego, iżby udało mu się wytworzyć zarządzeniem swoim wśród mas narodu czeskiego nastroj istotnie „żałobny”. Cała polityka obecnego rządu czeskiego, rządu, nie będącego wyrazem woli ludu, spotyka się ze strony organów, reprezentujących poglądy szerokich mas narodu czeskiego z potępieniem.

Konstruując sztucznie „żałobę narodową”, rząd czeski poluje na efekt jaki ta „żałoba” wywołać może, przy sprężystej działalności agencji czeskich, w państwach koalicyjnych. Państwa te dowiedzą się, iż wyrzucenie Czechów poza linię demarkacyjną na Śląsku, że tymczasowe przekreślenie sukcesów ich bandyckiego napadu na bezbronne obszary polskiego Śląska, jest odczuwane w stolicy Czech jako wielki ciężar na-

rodowy, który na cały naród czeski rzuca kir żaloby.

Był czas, że i Polacy nie pogardzali zewnętrznymi objawami żaloby. Panie polskie w Warszawie, po niepowodzeniach powstania 1863 roku przywdziewały na siebie czarne szaty, drażniąc swym kłosem hulające po bruku warszawskim żoldactwo moskiewskie. Ale

**to wszystko działo się bez żadnego nakazu,**

a nawet wbrew zakazom władz moskiewskich, więzieniu i prześladowaniu. Żaloba ta wyplwiała z głębokiego poczucia narodowej krzywdy i klęski. Polska walczyła o swą własność, o tryumf swych narodowych praw i oto po krwawym wysiłku ujrzała przed sobą czarną, jak wieki długą noc niewoli.

Strój żalobny, narażając się na kary i prześladowania, przywdziali na siebie po klęsce 1871 roku mieszkańcy Alzacji i Lotaryngii i znów bez żadnego z góry nakazu, bo mieszkańcy tych krajów obnosili w tym stroju żalobę z powodu oderwania ich od pnia macierzystego, od umiłowanej Francji, za całość której lała się krew Alzacyczyków.

Czesi zaś święcą **nakazaną przez rząd żalobę** z powodu pokrzyżowania się ich planów zaboru **cudzych ziem, cudzej własności,** z powodu niepowodzeń w dążeniu do nałożenia na ludność

polską Śląska Cieszyńskiego kajdan niewoli. Naród czeski jest tu podobny, dzięki zarządzeniom swych specjalnych reprezentantów, do rzeźmieszka, któremu polów się nie udało i który widzi, iż policyant ręce jego, żadne cudzej własności okuwa w dybki...

Ale „żałoba” czeska dowodzi, że

**rząd czeski nie tylko nie zrezygnował z grabieży ziem przynależnych Polsce,**

ale stara się swe grabieżcze dążenia wewnątrz kraju spopularyzować, aby mózdz wskazać koalicji, iż naród czeski wypisał na swym sztandarze hasło: „niema Czech bez Śląska!”  
Tej wzmożonej akcji zaborców czeskich naród polski musi przeciwstawić energiczną kontrakcję tak w kraju, jak i zagranicą ze swej strony, a przyjdzie mu to tem łatwiej, że gdy po czeskiej stronie istnieje tylko żądza zaboru i gwałt, po naszej znajduje się prawo i sprawiedliwość.

**„NIEMA POLSKI BEZ ŚLĄSKA CIEŻYŃSKIEGO!”**

Hasło to nie od dzisiaj widnieje na sztandarze polskim. Nie potrzebujemy go dziś wypisywać na nowo, potrzeba tylko podnieść ów sztandar w górę, aby ujrzeli go ci, którzy dziś o losach Polski decydują, złożyć na niego przysięgę i trwać przy nim wiernie, tak, jak tylko ufny w swoje święte prawo, prawdziwie rycerski naród trwać przy swym sztandarze potrafi.

W odpowiedzi na „żałobną” prowokację czeską naród polski z pełną godnością odpowiada:

**Śląsk Cieszyński, Orawa i Spisz muszą być nasze,**

bo stan polityczny naszego posiadania narodowego na tych obszarach, bo program pokojowy Wilsona daje nam do tego wszelkie prawo.

(- csk).

## On spi!...

ANECDOTA Z KONGRESU POKOJOWEGO.

Paryż, 19 marca.

(m-m) „La Vie parisienne” podaje następującą zabawną anegdotę z konferencji pokojowej:

Pan X. lubi zjeść dobry obiad. Wielkie restauracje paryskie nie utraciły przez wojny nic ze swej wysokiej kulinarnej kultury, pan X. wie dobrze, że nie napróżno pobudza swój apetyt pikantną przekąską, albowiem później nastąpi cały szereg wykwintnych dań, wśród których trzymają prym pulardy, paszety z trufkami, wybredne kompoty, przepyszne leguminy i owoce.

Obiad nie zostawia nic do życzenia, a zakropony oryginalnym Pommery — może zadowolić najwybredniejsze podniebienie.

Po tych rozkoszach gastronomicznych dobrze byłoby przespać się trochę. Pan X. rzuca spojrzenie na zegarek i niestety stwierdza, że punktualnie o 3-ej zaczyna się posiedzenie konferen-

wyrokwał p. Barot.

Byłem kompletnie zmiażdżony, oszołomiony, zgnębiony.

Pan Barot wykladał tymczasem dalej:

„Ale to jeszcze nic. Najważniejsza rzecz to sennik i numera. Znajdź mi pan takiego telepatę, który posiadał tę wiedzę i to w takim stopniu. Sni się panu na ten przykład widelec — znaczy: młodego aktora dostać na stolownika, numera 35, 6. Wędlina: otrzymanie za żonę chudą i starą pannę, 51. Stajnia z bydłem: zaproszenie na stypę, 46, 9. Pościel stać: wkrótce doznać przyjemności, 72. Żonę stracić: spełnienie życzeń, 81. Flaki jeść: podróż na wesele, 25. Dyrektorem teatru być: nędza, 20. Chinę zażywać: słodycz w pożyciu małżeńskim, 28, 14. Pacha: miłe spotkanie, 18. Nos wielki mieć: szczęście w miłości, 5, 11. Pniak do rąbania mięsa: śmierć przez sparzeliznę, 49. Portugalczyk: zazdrosna żona, 55. Sos: przyjaźń z kucharką, 26. Prowizor aptekarski: oszust, 33.”

Głos p. Kalasantego rozbrzmiewał coraz donośniej. Twarz promieniała natchnieniem twórczym, rękami drżącymi, których palce zwilżał ustawicznie językiem przewracał żółte karty księgi mądrości magów chaldejskich. Jeszcze chwila, a wzorem swych mistrzów uniesie się na fotelu w wyższe sfery swego asyumu. Jeszcze moment a i mnie porwie zawrotną falą tajemniczej władzy. Coś pęczęło stuknąć w okno, zielone światła czaiły się w ciemnych kątach pokoju.

Ostatnim wysiłkiem woli porwałem za kapełkę i rzuciłem się ku drzwiom. A za mną biegały wieszce słowa: „Swinia: proces z prusami, 33. Piernik: strzeż się obicia kijem”...

Rido.

## Księga mądrości wielkich magów dalekiego Wschodu.

NA MARGINESIE SEANSÓW TELEPATY-  
CZNYCH KORDYANA I RADWANA.

W ważnych monetach życia społecznego, politycznego, narodowego czy też choćby ściśle rodzinnego odwiedzan stale oddanego mi całym sercem, duszą, portmonetką, kuchnią i zapasami p. Kalasantego Barota, by u tego czystego źródła prostej, zdrowej mądrości, nieskażonej zgolą i adnymi pseudonaukowymi prądami lub jakowymi skrajnymi hasłami, zaczerpnąć właściwej orientacji. (Parokrotnie nie omieszkałem się temi cennymi uwagami podzielić z Szan. Czytelnikami).

W ostatnich czasach doskonala ku temu nadarzyła się sposobność.

Mistrz Kordvan, dr Radwan, telepatya, sugestya, seansy, medya, tajemnicze aporty, z kontaktem i bez kontaktu, słowem to wszystko wokół czego obraca się Kraków od kilku tygodni, zawiodło mnie w progi mego przyjaciela.

„No i cóż pan na to wszystko panie Kalasanty?”

„Tfy — splunął zacny mąż z godnością — bzdury, szarlatanerya!”

„Czy nie za ostro drogi panie?” — spróbowałem zaoponować.

„Co? za ostro? Powiedz pan raczej za słabo — uniósł się p. Kalasanty. — Cóż se pan myślisz, że ja się na takim ordynarnym telepaniu nie znam? No, he, to mnie pan jeszcze nie znasz!” Tu podniósł się p. Barot z krzesła i zdjął z na-

bożeństwem ze szafy niewielką książeczkę, której pozostałe, wystrzępione i zatłuszczone karty zgóry już wzbudzały cześć i szacunek.

„Wiesz pan co to jest? Nie? To źle, to bardzo źle. To jest panie dobrodziejku złota księga, księga mądrości niezgłębionej i wiedzy niezbadanej, księga tajemnic, których ani stu mistrzów Kordyanów i doktorów Radwanów nie posiadał i nigdy nie posiadał, księga najlepszych przepowiedni i księga najpewniejszych numerów loteryjnych. Jednym słowem jest to „Sennik egipski” czyli Księga mądrości wielkich magów dalekiego Wschodu”. Nie patrz pan na mnie z takim niedowierzaniem i powątpiewaniem. Zresztą przetestuj się pan sam. Musisz mi pan powiedzieć przedewszystkiem jak się nazywa pan, czy matka. Franciszka, dobrze. Panu na imię Roman, ślicznie!”

I pan Barot dobyłszy ołówka, począł kreślić na papierze jakieś tajemnicze kreski i znaki, coś liczył, dodawał, ujmował, wreszcie po dłuższej chwili oznajmił uroczyście głosem:

„Urodziłeś się pan pod Bykiem!”

„Gdzie?” — wrzasnąłem.

„Pod bykiem powiadam. Słuchaj pan. „Byk, wtorek, planeta nieszczęsna, męskie mocne, złe, gorące, suche, skurczone, a rządzi człowieczy żółdek i lewą stroną ciała człowieczego, prawe oko w nocy, lewe w dzień, psy też i zwierzęta szkodliwe, łakome. Kto się pod nim urodzi będzie igrasz, łotr, stały złodziej, mądry, mocny, szlachetny, niekiedy smutny, a będzie łysy, białych oczu, okrągłego łica, długich włosów, młodego głosu, a idący ku czerwoności, a niejałusty. Będzie żył lat 80. A co? Czy Kordvan był w stanie panu coś podobnego powiedzieć? Nie. A widzisz pan! — z tryumfującą miną

cyi pokojowej, a jak wiadomo pedantyczny pan Clemenceau nie lubi, aby ktoś przez swe opóźnienie przeszkadzał obradom. A zatem trzeba iść...

Na ulicy dmie zimny wiatr marcowy, a w sali posiedzeń panuje rozmarzające ciepło, co wespół z wygodnym fotelem i miękkimi dywanami osłabia stanowczo energię umysłu dyplomaty...

A zresztą sam temat obecnych obrad nie budzi zbyt wielkiego zainteresowania... Jedno z lilipucich państw domaga się regulacji granic... Mówca wprawdzie wygłasza swoje wywody płynnie, ale pan X. nie rozumie z nich ani słowa i musi czekać aż tłumacz przełoży to przemówienie na język więcej zrozumiały. I nagle panu X. poczyna się zdawać, że głos przemawiającego idzie ku niemu skądś daleka... Słyszysz coraz słabiej, coraz niewyraźniej, wre-

szcze zamyka oczy, nie dlatego broń Boże! by spać, ale dlatego, by lepiej, uważniej słuchać...

Pan X. oddycha równo, spokojnie, na jego obliczu maluje się wyraz błogiego rozmarzenia, krawat przekrzywił się nieco...

Wtem sąsiad przywołuje go jakimś pytaniem nieogólnie do rzeczywistości.

Zwykły śmiertelnik w takim wypadku na pewno przeraziłby się lub co najmniej silnie zmieszkał, ale od czegoż jest się wytrawnym dyplomata?

Nie nadarmo pan X. brał udział w niejednej konferencji, w niejednym kongresie. Nie pozwolił się tak łatwo zbić z tropu.

Otwiera z wolna oczy, przybiera minę „seryo” i z największym spokojem mówi:

— Właśnie postanawiam się usilnie nad tą kwestyą... Jakies rozwiązanie musi się znaleźć.

należycie został zagospodarowany, wyposażony aż do najdalej idących wymagań — co obecnie pozostało na rzecz wojskowego skarbu polskiego — że w szpitalu tam najlepszej pomocy lekarskiej i opieki doznał żołnierz i oficer, że nie jeden narodził się polskiej uchronił się od służby frontowej za obcą sprawę, że podczas nagonki na Legionistów nie jeden tu znalazł ostoję bezpieczną — zasługa w tem dra Sikorskiego. Z całą bezinteresownością i poświęceniem, narażając się na kilkakrotne dochodzenia ze strony wojskowych władz austriackich — szedł na rękę każdemu, kto tylko prosił i kogo ze stanowiska ogólnie narodowego należało uchronić.

Ogólny szacunek, głęboka cześć i szczerzy żal za odchodzącym — to należą, choć może nie zupełna nagroda za to, co czynił dobrego na tem eksponowanym stanowisku. (z).

Najznakomitsze arcydzieło wytworni włoskiej

## SALAMBO

dramat w 6 aktach, na podstawie dzieła francuskiego genialnego autora, Gustawa Flauberta. Scenariusz Gabryela d'Annunzio. W głównej roli słynny tragiczny włoski. MARIO ARSENIIO. Niewidziana dotąd wystawa. Wnętrza świątyn kartagińskich. Tysiące grających. Przepiękne zdjęcia. Film ten wyświetla w bieżącym tygodniu „UCIECHA”.

„Corso” chemiczna pralnia i farbiarnia

Fr. Bębenka.

Centrala: Kraków, Grzegorzewska 30 (dom własny),

Filia: Kraków, św. Sebastjana 11 (dom WP. Suskiego),

przyjmuje wszelką garderobę do chemicznego czyszczenia i farbowania, wykonując takową jaknajstaranniej w najkrótszym czasie. — Na żądanie w 12 godzinach. 783

## TEATRALNA

### KAWIARNIA i CUKIERNIA

po dokładnem odczyszczeniu i upiększeniu zostanie otwarta

we czwartek dn. 20 marca

o godzinie 4 po południu.

Codziennie odbywać się będzie **Koncert „Szeptu artystycznego”** z osobistym współdziałaniem prof. Bolesława Kopystyńskiego. Jako skrzypek współdziała p. Hugo Baruch, solista Warszawskiej Filharmonii.

**Bolesław Broszkiewicz**

744

właściciel.

# Baczność! Szpiedzy!

Fatalne następstwa lekkomyślności polskiej.

Kraków, 20 marca.

(Z.) Osoby, które przybywają czy to ze wschodniej Galicyi, czy też ze Śląska, zwracają się do nas z zapytaniem, czemu prasa polska popełnia tę niczem nie wytłomaczoną nieostrożność, podając informacje, dotyczące czy to ilości sił zbrojnych, czy to zarządzeń taktycznych wojskowych, czy wreszcie zarządzeń administracyjnych — które mają na celu całość państwa polskiego.

Zarzutom tym przyznajemy słuszność. Istotnie nie wiemy czem wytłumaczyć tę pochopność do ogłaszania informacji, które, przyznajemy,

mogą być bardzo ciekawe, mogą nadto obchodzić ogół społeczeństwa, **ogłoszone jednak przynoszą tylko szkodę.**

Nie tylko Kraków, ale cały kraj zasiany jest szpiegami **czeskimi, ruskimi i niemieckimi, którzy są silnie zorganizowani** i każdą wiadomość przesyłają dalej.

Kiedy do niedawna jeszcze krajem naszym rządili wrogowie, żaden z dzienników nie byłby ośmielił się nawet napomknąć o drobnych chociażby zarządzeniach austriackich. Dzisiaj kiedy mamy własny Sejm, własne naczelne władze, bez zastanowienia może, ale z najgorszym efektem udaremniamy im pracę.

## Z Nowego Sącza.

SKARB I WOJSKO. — Z UNIwersYTETU ŻOŁNIERSKIEGO. — DOWÓDZTWO POWIATOWE. — POŻEGNANIE.

Nowy Sącz, 19 marca.

Gród Jagiellończyków i jego powiat dzielnie spisuje się pod względem przysporzenia odradzającemu się państwu polskiemu finansów. Dotychczas powiat i miasto zakupiły pożyczki państwowej za około 10 milionów koron. W samej tylko „Wiśle”, Tow. ludowem, zakupił włośćanie za 2 miliony koron pożyczki państwowej. Niestety, zabrakło asygnat i ani z Krakowa, ani z Warszawy nie można się ich doprosić.

Załoga nowosądecka zakupiła do dnia 15 b. miesiąca pożyczkę za 116.000 K, dalej złożyła na skarb narodowy 1.500 odnaczeń i innych przedmiotów srebrnych i złotych, nadto gotówką 335 K 80 h., zaś 12 kompania połowa 1 pułku strzelców podhalańskich przy wypłacie żołdu głodnych Lwowa złożyła skromny datek 78 K.

Brać żołnierska, poza tymi szlachetnymi czynami, poza służbą, poświęca swój czas na czerpanie wiedzy i oświaty, której nie szczędzi no-

wosądecki „Uniwersytet żołnierski” strzelców podhalańskich.

W ostatnich dniach wygłosili odczyty: „O powstaniu chochołowskim” porucznik dr. Polak, „O zamierzonych dziejach Polski” podpor. dr. Kosiba, tenże „Co to jest państwo?”, porucznik Kwieciński „O legendach podhalańskich” i pogadanki kapłan ks. Miodoński, przewodniczący uniwersytetu.

Tutejsze dowództwo powiatowe, w ślad zmian organizacyi wojsk polskich, w ostatnich dniach zostało zwinione. Dowództwo to w chwili przełomowej ubiegłego roku, utworzone samorzutnie przez nieliczne grono oficerów polskich, na czele z majorem Trzetuskim, położyło ogromne zasługi. Z nieliczną garstką żołnierzy polskich rozbroiło konsystujący tu wówczas ruski pułk, uchwaliło na rzecz wojska i państwa polskiego w miliony idący majątek, zorganizowało w mieście i powiecie milicję, zapobiegło rebeliom, a wreszcie stało ochotniczo oddziały wojskowe na wyciągu.

Zasługą w tem ogromna tej garstki dzielnych oficerów i komendanta majora Trzecińskiego.

Onegdaj żegnano, z żalem komendanta szpitala tutejszego, majora dra Sikorskiego, Krakowianina, przenoszącego się na inny posterunek. Że jeszcze za czasów austriackich szpital ten

## Wśród homunkulusów

42) Romans fantastyczno-społeczny.

Słońce wpadające przez okno było tak upalne, że profesor zaczął ocierać pot z czoła. Numer 2 zauważywszy to, podszedł do ściany i odkręcił mały złoty kurek. W tej chwili dało się słyszeć syczenie, jakby uchodzącego powietrza i z otworu trysnął delikatny strumień, czysty jak powietrze, przyczem zaraz po zetknięciu się z powietrzem zaczął białymi płatkami jak śnieg opadać na podłogę. Za kilka minut w pokoju nastał miły chłód, a powietrze było równocześnie tak czyste jakby na brzegu morza.

— Podobna mi się to fabrykowanie śniegu w lecie — zawołał Filip zadowolony.

— Płynny tlen — zauważył Nr. 2. — Jak panowie widzicie, możemy się ustrzedz przed wszelkimi niedogodnościami przyrody. W każdym pokoju są podobne urządzenia, które mają jeszcze tę dodatnią stronę, że równocześnie z ochładzaniem oczyszczają powietrze z bakterji.

Ruszone dalej. Właśnie miało wejść do sypialni profesora, gdy z pokoju Filipa rozległ się swawolny krzyk.

Profesor przerażony odwrócił się. Z pokoju wybiegł Filip, z widocznym bólem w twarzy machając lewą ręką wrzeszczał:

— Do wszystkich diabłów! Pewnie mam dziurę w palcu! Ależ to piecze!

Filip z ciekawości chciał powtórzyć doświad-

czenie z tlenem i podsunął rękę pod spadającą kroplę. Naturalnie plyn o temperaturze minus 140 stopni musiał go sparzyć taksamo jak roztopiony ołów.

— Bądźże na przyszłość uważniejszym — strofował łagodnie profesor.

— Oj, pewnie że będę — stękał Filip, wywijając rękę. — Tu może są takie wynalazki, że zabijają od razu.

Tymczasem jeden z homunkulusów wrócił do pokoju Filipa i przyniósł stamtąd małą flaszkę, z której na sparzony palec nalał jedną kroplę. W tej samej chwili Filip zawołał, że ból ustał. Ta okoliczność pogodziła go zupełnie z ówym niebezpiecznym wynalazkiem.

Sypialnia profesora była urządzona bardzo skromnie a gustownie, pracownia zaś wprawiała go w zachwyt. Jej całą jedną ścianę stanowiło jednolite okno olbrzymie, otwierające wspaniałą widok na pyszny wodotrysk w parku, przedstawiający Neptuna i delfiny. Okno było zastąpione jakąś dziwną zastoną, przezroczystą, a jednak zatrzymującą promienie słoneczne. Przewodnik wskazał, że małe przesunięcie zasuwki wystarczyło, aby zastona usunąć. Wskazał również na drugi hebel, którym można było wprost z pokoju zatrzymać wodę w wodotrysku na wypadek, gdyby szmer fontanny przeszkadzał w pracy.

Profesor z żywym zadowoleniem oglądał urządzenie tego pokoju, w którym przyjdzie mu dokończyć życia. Ściany zakryte były pulkami z książkami. Rozglądając się po napisach, odkrył uczony ku swej szczerzej radości, że wszyst-

kie te książki były jego własną biblioteką, którą przed 2000 lat kazał przenieść do pałacu. Z rozrzewnieniem sięgnął po jedną z nich i otworzył. Ostatni raz czytał ją na kilka dni przed zaśnięciem. Jakiż dziś obrzydliwy przedmiot od owej chwili! Najwyraźniej widać to było właśnie na pożółkłych kartkach książki.

W pobliżu okna stało kosztowne biurko z całą zastawą do pracy. Przeważało złoto. Uwagę uczzonego zwróciły ostre nożyczki i noża do przecinania papieru. Wziął do ręki noż i zaczął go skwapliwie oglądać.

— Ostrożnie panie profesorze — zauważył mentor — gdyż łatwo można się skaleczyć.

— Z czego jest ten noż? robi wrażenie, jak gdyby był ze szkła.

— Nie, on jest zrobiony ze skryształowanego węgla.

— Więc to dyament...

Profesor stanął jak skamieniały, a Filip za głowę się schwytał i zawołał:

— Tutaj są noże z dyamentów! Do licha, trzeba mieć respekt przed tymi ludźmi!

— To nie szczególnego — zaczął przewodnik. — Skryształowany węgiel wyrabia się sztucznie. Topimy węgiel, a z płynnej masy tworzą się kryształy, czy jak pan je nazywa dyamenty i to w dowolnej wielkości i formie. Przeważną część narzędzi i aparatów, które dawniej fabrykowane ze stali, jest a nas zrobiona z tych kryształów. Ma to tę zaletę, że narzędzia są twardsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Pojedynek redaktorów w powietrzu.

Osobliwy pomysł lotników francuskich.

Wiedeń, 19 marca.

(!) Z Rotterdamu donoszą: Przed kilkoma dniami miał się odbyć w Paryżu pojedynek dwóch dziennikarzy, redaktora „Exporteur” Francois Vandecranca i redaktora „Echo de Exporteur”, Schreibera, którzy w czasie wojny byli lotnikami w wojsku.

Pierwszy zarzucał drugiemu, że usuwał się od służby na froncie, w odpowiedzi drugi zarzucał mu, że jeszcze ani jednego Niemca nie

zabił.

Dotknięci do żywego, postanowili walczyć o honor... w powietrzu.

Przygotowano aparaty lotnicze, uzbrojone w karabiny maszynowe, — gdy wtem władze, dowiedziawszy się o zamiarze, przeszkodziły w ostatniej chwili temu jedynemu w swoim rodzaju pojedynekowi.

Kto wie, czy w niedługim czasie nie usłyszymy o niedoszłym pojedyнку... w tankach.

**Jeszcze tylko** przez dwa dni można oglądać w kinie „OPIEKA” uroczą Henny Porten w znakomitym dramacie obyczajowym „Maskarada życia”, dającym jej niespolitemu talentowi pełne pole popisu.

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**  
**LUDWIKA ANGELUSA** 654  
Kraków, ul. Karmelicka 14, I. piętro.

## 400 koron nagrody!

otrzyma ten, kto mi wskaże złodzieja, który, w dniu 14 marca wieczorem lub 15 marca przedpołudniem wkradł się do naszego mieszkania przy ulicy Karmelickiej 27, parter na lewo i zabrał ze sobą nowoczesny telefon (gramofon bez tuby) wraz z 33 płytami!

Wiadomości proszę nadsyłać: Czysła 16, p. na prawo J. D.

**„LILIA” PRALNIA BIELIZNY**  
Spółka z ogr. odpowiedzialnością  
Kraków, Długa 17. 689

zawiadamia P. T. Klientów swoją, że od dnia dzisiejszego przyjmuje wszelką garderobę do chemicznego czyszczenia i farbowania i wykonuje takową starannie w jak najkrótszym czasie.

**FILIE:** Zyblikiewicza 9. Garbarska 26.  
Getruudy 29. Zwierzyniecka 20.

**„WISŁA” PRALNIA CHEMICZNA**  
**I ART. FARBARNIA**  
KRAKÓW, NADWIŚLAŃSKA 8. 309  
CZYŚCI CHEMICZNIE I FARBUE W PRZECIĄGU 8 DNI.  
DO ZAŁOBY W 24 GODZINACH.

## Parę natwnych pytań dla tych, których winno to zająć.

Świetny Urzędzie Zwalczenia Lichwy! Jak to możliwem, by w czasie transportów mąki oraz tłuszczów z Wielkopolski i z Ameryki cena ciast po kawiarniach względnie po cukierniach podskoczyła z 80 hal. na 1 k? Ciasta są tak samo artykułem konsumcyjnym jak każdy inny w myśl ustawy o podbijaniu cen. Skądże więc ta możliwość, powodująca coraz dalsze fazy „zaczarowanego koła” w drożyznie towarowej? i w jakim stosunku pozostaje fakt ten do rewizji cenników po lokalach?

Wysokie Ministerstwo Skarbu! Świetna Dyrekcjo Fabryki tytoniu! Co się to dzieje z tytoniem i jego produktami? Co z temi niedawno skonfiskowanemi zapasami po prywatnych fabryczkach? Czy dożyjemy kiedyś jakiegoś sprawiedliwego rozdziału po trafikach? Czy położy się raz kres temu ulicznemu handlowi papierosami z „pursitschau” z plant i jeśli famie wierzyć z końskiego nawozu? Czy położy się raz kres lichwie kawiarnianej, gdzie dostaniesz egipskie i trabucco i memfisy z złotym drukiem jeszcze i britannica i inne tym podobne specyality dla podniebienia palacza?

Świetny Urzędzie Zwalczenia Lichwy! Wedle istniejącej jeszcze ustawy winny być uwidaczniane ceny artykułów po...  
tak? Czyżby nie na czasie było wglądać i tutaj i przypomnieć niektórym P. T. kupcom ich obowiązki? Szczególnie o ile chodzi o ceny artykułów spożywczych.

**TRYUMF KOALISJI**, fragmenta z działalności Focha, Orlando, Sonnina, Wilsona i innych członków paryskiej konferencji pokojowej, obrazy z pobytu i przyjęcia uczestników konferencji w Rzymie i Watykanie, oryginalne zdjęcia z Rzymu i Paryża, wystawia obecnie jako ostatnią nowość i sensację chwili kinoteatr „SZTUKA”. Programu dopełnia dramat „Pokutnica” i wesoła nad wyraz komedia „Młodzieniec do wszystkich” ze znakomitym komikiem Lubiczem.

Dziś dnia 20 marca 1919 r.

## Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe za	96,93
500	" " " "	484,65
1.000	" " " "	969,31
5.000	" " " "	4846,53
10.000	" " " "	9693,06

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk.

Św. Eufemii i Klaudyi

Wschód słońca 5:44

Zachód słońca 5:52

Długość dnia 12:08

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:**

Czwartek: „Nieboska kometa”.

**TEATR POWSZECZNY:**

Czwartek: „Domek trzech dziewcząt”.

## Imieniny Naczelnika Państwa.

Wczoraj obchodziła cała Polska po raz pierwszy dzień imienin swego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

W Krakowie uroczystość rozpoczęła msza św., odprawiona z inicjatywy Gen. Dowództwa Okręgu na Wawelu.

Olbrzymi arkadowy dziedziniec zamku królewskiego wypełniły tłumy publiczności. Wokół prowizorycznego ołtarza zajęły miejsce liczny korpus oficerski z gen. Gologórskim na czele — dalej przedstawiciele władz cywilnych, wśród których zauważyliśmy gen. delegata rządu dra Gałęckiego, delegata Biesiadeckiego, wiceprez. Rollego z gronem radców m., marszałka pow. Skrzyńskiego, dyrektora policji Krupińskiego i w. i. — dalej weterani z 1863 roku z sztandarami. Garnizon krakowski reprezentowały deputacje 13 pułku piech., 1 pułku strzelców, 2 pułku szwoleżerów, 8 pułku ułanów oraz szkoła podchorążych.

Mszę św. odprawił superior połowy ks. Grębski.

Po mszy św. odbyła się przed generalicyą defilada przybyłych na uroczystość oddziałów wojskowych.

Defilada wypadła znakomicie i wywołała ogólny entuzjazm.

Wieczorem odbyły się w obu teatrach miejskich uroczyste przedstawienia. Po odegraniu hymnu narodowego wygłosili artyści deklamacye, związane treścią z uroczystością.

W Kasynie wojskowym odbył się raut. Przybyła generalicya, korpus oficerski oraz reprezentanci władz cywilnych z delegatem dr. Gałęckim na czele. Przygrywała muzyka 13 pp. Do podniosłego nastroju uroczystości przyczyniła się wiadomość o rozbiciu Ukraińców pod Lwowem.

## Uroczystość w Warszawie.

Wczoraj rano o g. 10 rozpoczęły się uroczystości obchodu imienin naczelnika państwa. Na placu Saskim na stopniach byłego soboru ustawiono ołtarz, przy którym odprawił mszę biskup Gall, wobec zebranych oddziałów wojska i tłumów zebranej ludności stolicy. Podczas podniesienia piechoła i artylerya dały salwy. Do żołnierzy przemówił w krótkich słowach pułk. Kukiel.

## P. K. L.

W chwili, gdy Austria rozciągała się w cztery kąty, a b. Galicya została uwolniona z pól niewoli, zapanaowała anarchia, która groziła ruiną naszej dzielnicy. Dla zapobieżenia straszniemu niebezpieczeństwu b. posłowie polscy utworzyli Polską

Komisję Likwidacyjną, jako tymczasową władzę. P. K. L. rozpoczęła natychmiast urzędowanie. Utworzono wojsko zrazu ochotnicze — dalej żandarmerye, poczem zorganizowano akcyę dla zduszenia bandytyzmu. W tym celu ogłoszono sądy doraźne. Rozporządzenie to wpłynęło odstrasżająco na bandytów. Zorganizowano dalej odsiecz dla Lwowa.

Głównem zadaniem P. K. L. było zaprowadzenie kraju celem niedopuszczenia do klęski głodowej do czasu nadejścia żywności z Ameryki. Przedewszystkiem zajęto się energicznie walką z paskarstwem i lichwą.

P. K. L., która z czasem przekształciła się w Komisję Rządzącą zajęła się gorliwie obroną Cieszyńskiego i robiła usilne starania w sprawie utrzymania Spiszu i Orawy.

Zająto się także sprawą bezrobotnych, akcyą kuchni ludowych itd. W zakresie handlu i przemysłu wydano szereg zarządzeń oraz przedstawiono moratorium.

Zasługą Kom. Rządzającej było spokojne i bezstronne przeprowadzenie wyborów do Sejmu. Przez cały czas rządów Kom. Rządzającej nie przyszło w naszym kraju do poważniejszych zaburzeń porządku publicznego.

## Wilson bada kwestyę czesko- i rusko-polską.

Najwyższa Rada podjęła swoje prace w ubiegłym tygodniu przerwane. Wilson przystąpił natychmiast do badania kwestyi granicy niemiecko- i czesko-polskiej, poczem wysłuchał sprawozdania Barthelemyego. Komisya, której przewodniczył generał Barthelemy, ma przedłożyć warunki, pod jakimi Ukraińcy odstąpiłby od dalszych ataków na Lwów i zgodziłby się na zawieszenie broni.

## Myśl stworzenia Ligi narodów przybiera konkretne kształty.

(P.) Pisma francuskie donoszą z Paryża: Aby położyć koniec dyskusji na temat, czy zasady związku narodów mają wejść w program obrad kongresu, ogłasza prasa angielska, prawdopodobnie na życzenie Ameryki, następujące, 25 stycznia zapadłe w tej sprawie postanowienie:

1. Jest rzeczą konieczną stworzyć ligę narodów, która czuwać ma nad spełnieniem przyjętych na siebie międzynarodowych zobowiązań i obmyślać środki, któreby zapobiegały wojnie

2. Stworzenie ligi stanowi ma integralną część układów pokojowych — do związku przystąpić może każdy naród, godny zaufania.

3. Związek ma odbywać peryodyczne zebrania i posiadać stały wydział wykonawczy i sekretaryat.

Lansing zaprosił państwa neutralne do Paryża na 20 marca, by wypowiedziały one swoje mniemanie o projektowanym związku narodów.

## Lammasch w Paryżu.

(P.) „Morgenzeitung” donosi z dobrze poinformowanego źródła, że były austriacki prezydent ministrów, profesor Lammasch udał się do Paryża, gdzie z wybitnemi osobistościami podjął nieoficyjalne rokowania celem uzyskania pewnych korzyści dla niemieckiej Austrii. Między innymi koalicya miała wyrazić gotowość przyłączenia niemieckiego Tyrolu do Austrii. Rząd francuski dał do zrozumienia gabinetowi wiedeńskiemu, że chętnie widziałby Lammascha delegatem pokojowym.

## Jakim atramentem podpisze Clemenceau pokój?

(!) Z Paryża donoszą:

Francuski prezydent ministrów Clemenceau ma otrzymać od uczenic liceum Jules-Ferry pióro, którym podpisze zwycięski pokój. Tak pióro, jak i rączka mają być dziełem jednego z najslawniejszych artystów Francyi.

Po podpisaniu pokoju pióro zostanie złożone w muzeum, między historycznemi pamiątkami. Prasa francuska rozrzuca obecnie kwestyę, jakiego „tygrysa” atramentu użyje.

Czerwony — zdaniem prasy za bardzo przypominający przelaną krew; czarny oznacza żalobę; niebieski jest za wesoły; zielony oznacza nadzieję, nie wygląda jednak pięknie.

Być może, że przypadek zadecyduje o wyborze.

## Licytacja powozów Wilhelma.

(!) Z Berlina donoszą, iż dn. 28 marca odbędzie się w Poczdamie publiczna licytacya 20 ogierów i 30 koni wierzch., należących do ekscesarza Wilhelma. Dnia 10 kwietnia odbędzie się podobna licytacya wozów i uprzęży w Berlinie.

## Caruso opodatkowany.

(!) Z Nowego Jorku donoszą, iż na słynnego tenora Carusa należono podatek w kwocie 153,822 dolarów, z czego 100 tysięcy kochał.

## Niemieckie działo w Paryżu.

(!) Według doniesień z Paryża, zostanie w najbliższym czasie wystawione na widok publiczny jedno z największych dział dalekonośnych, które ostrzeliwały Paryż.

Jak wiadomo wydania tychże zażądał marszałek Foch.

## Oficerski związek czyszcicieli obuwia.

(!) Z Budapesztu donoszą: Przed kilkoma dniami zaszedł tu wypadek, który poruszył całe miasto. Na wielu ulicach pojawili się oficerowie, nawet kapitanowie, jako czyszciciele obuwia.

W krótkim czasie otoczyły ich tłumy ludzi, chcące dostąpić tego zaszczytu.

Interpelowani przez ciekawych czemu oddają się tym czynnościom, oświadczyli, iż nie mogą znaleźć żadnego innego zajęcia, zorganizowali ten oryginalny związek czyszcicieli.

**RADOSNA WIADOMOŚĆ** przyniosły wczoraj telegramy Polskiej Agencji telegraficznej z Warszawy. Oto komunikat sztabu gen. wojsk polskich wydany w dniu 19 b. m. donosi o zwycięskich walkach w Galicji wschodniej, w których brały udział po raz pierwszy żelazne zastępy Poznańczyków.

Piersien ukraiński rozerwany, Lwów uwolniony z opresji ukraińskiej. Natychmiast po otrzymaniu komunikatu urzędownego sztabu gen. zarządziliśmy wydanie nadzwyczajnego dodatku „Gońca Krak.” z wiadomościami z pod Lwowa, który rozszedł się w mieście momentalnie.

(cz) **PRZELWIOŚNIE.** Po dniach słotnych i zimnych, słońce znów zabłysło z za chmur i rzuciło pęk wesołych promieni na miasto i krakowską ziemię. Bezlistne drzewa plant odbijające swymi czarnymi pniami od zielonej ziemi, czekają ciepła i potęgi słońca. Za miastem w polach czuć obnażoną ze śniegu ziemię, a miejscami czernią się rozorane jesienią skiby. W piersiach mieszczucha kłębią się tęsknoty za szerokim światem, rozległością pól i wolnym nieskrępowanym życiem. A w mieście tymczasem wre życie — ludzie biegną — każdy za swym „bussinesem”, każdy myśli zarobić coś i ubić jakiś interes. Wczoraj św. Józef popuścił pasa — popłynęło trochę alkoholu — i podartych austriackich banknotów. Powiadają, że największą na świecie jest Józefów, to też i największą było solenizantów, którzy musieli oblewać swe imię — Bogu dzięki że jeszcze jest czem, że mamy dużo namiastków różnych płynów.

**BOHATERSKI ZGON.** Ze Lwowa donoszą, że w walkach pod Gródkiem Jagiellońskim poległ Stanisław Borzemski, podporucznik pierwszego krakowskiego pułku artylerii. Brał on udział w wojnie świątowej w 1 brzygdzie Legionów od 1914 r. Walczył także nad Stochodem, a od listopada z. r. w obronie Lwowa.

**RADA MIASTA** uchwaliła w dniu 5 marca 1919, by dodatek do liniowego podatku spożywczego od artykułów do miasta wszedł z dniem 19 marca 1919 w życie.

**DYREKCJA KOLEJOWA** w Krakowie podaje do wiadomości wszystkich władz i urzędów oraz stron interesowanych prywatnych, że wskutek wprowadzenia spoczynku niedzielnego biura Dyrekcyi kolei żelaznych w Krakowie we wszystkie niedziele począwszy od 23 marca 1919 będą zamknięte.

**KOLEJARZE NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.** Sekcja utrzymania kolei w Tarnowie donosi, że personal jej stały i niestały włącznie z robotnikami dotychczas złożył w gotówce na pożyczkę polską kwotę 110 tys. koron, dalsze zgłoszenia jeszcze są w toku.

**OLCZYTY O GDAŃSKU.** Dziś odbędzie się w sali zoologicznej ul. św. Anny 6 odczyt p. prof. Rakowicza, budowniczego miast, pod tytułem: „Zabytki Gdańska”. Odczyt ilustrowany będzie 100 fotografiami. Początek o godz. 7 wieczorem.

**EKSPOZYCJA KRAJ. ZAKŁADU ODZIEŻY** (oddział skórnicy) w Krakowie zawiadamia, że z powodu wyczerpania obuwia, kart na obuwie szatni ludowej nie wydaje. Dla wyjaśnienia dodaje, że obuwie, którem dysponował nie było amerykańskie, gdyż transporty tegoż jeszcze nie nadeszły.

**O SKONFISKOWANE PRZEDMIOTY NA KAŻMIERZU.** Przed niespełną trzema tygodniami odbyły się — jak wiadomo — rewizje na Kaźmierzu, w czasie których wykryto i skonfiskowano stopy materyałów, jak również i wielką ilość prowiantów. Rzeczy te miano rozdzielić między konsumy, tymczasem do tej pory tego nie uczyniono. Nie wiemy, też co się z temi skonfiskowanymi specjalami stało. Z wielu stron otrzymujemy podobne zapytania — dlatego też zwracamy się do władz odnosnych z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie.

(cz) **SAMOBÓJSTWO.** Dziś o godzinie 9.35 rano przywieziono na pogotowie Marię M., stróżkę domu przy ul. Felicjanek 21. Denatka obiała się benzyną i następnie podpaliła się. Ciężkie poparzenie głowy, kończyn dolnych i krzyża. Powód samobójstwa nieznan.

(cz) **NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ.** Onegdaj zawezwano pogotowie rat. na ul. Lwowską 44, gdzie z powodu nieostrożnego obchodzenia się z braniem został postrzelony przez swego przyjaciela ślusarz Leopold Piwowarczyk, lat 30. Z powodu groźnego stanu i wewnętrznej krwotoku postrzelonego przewiozło go Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

**KONCERT ADY SARI I CHÓRU AKADEMICKIEGO** zapowiadziany na sobotę 22 b. m. w sali Sokoła wywołał w naszym mieście tak wyjątkowe zainteresowanie, że niektóre kategorie biletów są już na wyczerpaniu. Bogaty program koncertu obejmuje najświetniejsze arye operowe w wykonaniu sławnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, oraz polskie

# Strejk górniczy na Śląsku jest na ukończeniu.

Kraków, 20 marca.

Ze Śląska otrzymujemy następujące informacje:

Strejk górników w kopalniach śląskich jest już na ukończeniu. Czesi zasadniczo przyjęli postawione im żądania, ale górnicy chcą mieć gwarancje, że przyrzeczenia te będą dotrzymywane i to wstrzymuje ich jeszcze od rozpoczęcia przerwanych robót. Główną przeszkodą jest obecność wojsk czeskich na szybach i koloniach górniczych, górnicy żądają na gwałty przez tych żołnierzy popełniane i bezwarunkowo żądają ich ustąpienia. Komendant wojsk czeskich na Śląsku, pułkownik Sznajderek, twierdzi wprawdzie, że wojska już ustąpiły, ale rzeczywistość przeczy jego twierdzeniom. W każdym razie są wszelkie dane, że sprawa ta będzie w najbliższych dniach pomysłnie załatwiona i praca będzie podjęta.

## Podjęcie ruchu kolejowego.

Konferencje kolejowe z Czechami dały rezultat pomyślny. Sprawa podjęcia ruchu kolejowego na Śląsku została załatwiona ostatecznie. Pociągi zaczną kursować w najbliższych dniach na całym terytorium Śląska. Pociągi polskie dochodzić będą tylko do Bogumina, gdyż Czesi nie chcą się zgodzić na przepuszczenie bezpośrednich pociągów polskich do Wiednia. W Boguminie trzeba się będzie przesiadać do pociągów czeskich. Również w dniach najbliższych zostanie uruchomiony ruch pocztowy.

pieśni, które odśpiewa doskonały chór akademicki, liczący 30 osób pod batutą B. Waliek-Wajewskiego. We wtorek dnia 25 b. m. wystąpi w sali Sokoła znakomity skrzypek, ulubieniec publiczności amerykańskiej, Robert Perutz, prof. konserwatorium muzycznego w Chile (w Ameryce południowej). Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Imia A—B.

**WIELKI WIEC „ŚLĄSKI” NA RYNKU KRAKOWSKIM.** W sobotę odbędzie się w całej Polsce wiecie w sprawie obrony Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. W Krakowie odbędzie się w sobotę wielki wiec na Rynku od strony ulicy Szewskiej. Przemawiać będą: ks. poseł Londzin w imieniu Śląska prof. Goettel w imieniu Komitetu Obrony Spiszu i Orawy i prof. Kantor jako reprezentant Podhala.

**ZGON NA POLU GEWAŁY.** Pod Gródkiem Jagiellońskim poległ śmiercią walecznych rotmistrz i p. ulanów Krechowceckich Michał Dziewanowski, prawnuk bohatera z pol. Samosiery. W szeregu bitew ś. p. Dziewanowski zdobył sobie wysokie odznaczenia wojskowe za męstwo osobiste niezwykłą przytomnością umysłu. Brał udział w pamiętnej szarży pod Krechowcami.

† **EUGENIUSZ ŻUK SKARSZEWSKI,** podporucznik 8 pułku ulanów wojsk polskich, w 22 roku życia poległ dnia 18 b. m. śmiercią bohaterską na polu walki pod Mościskami.

**ŚMIERĆ BOHATERSKA WIELKOPOLANKI** w krwawych walkach z dziećmi hajdamacką pod Lwem poniosła śmierć bohaterską Wielkopolanka, Irena Benschówna, córka ś. p. Stanisława Bensch, byłego nauczyciela w Kozichłowach pod Poznaniem, w 26 roku życia ś. p. Irena pełniła wprawdzie obowiązki samarytanki w wojsku austriackim, a gdy chodziło o obronę zagrożonego Lwowa, wstąpiła wraz z wielu kobietami jako pierwsza w szeregi z bronią w rękę i stanawszy na czele drugiego batalionu 6 kompanii walczyła z wielkim męstwem. Poległa w drodze z Przemyśla do Lwowa.

**ZGON WŁOCHA W ARMII POLSKIEJ.** W głównym szpitalu wojskowym w Poznaniu umarł dziś w nocy podoficer włoski Cittagini Vincenzio di Castellanare Adriatico, liczący lat 21. Podczas walk z Austriakami na froncie włoskim dostał się do niewoli. Przewieziony do Strzelna, tu zatrudniony był jako jeniec. Gdy Polacy w Księstwie powstali, Cittagini wraz z innymi towarzyszami chwycił za broń i bił się walecznie dla sprawy polskiej. Skutkiem nieszczęśliwego wypadku odniósł śmiertelną ranę podczas służby w szeregach polskich. Cześć szlachetnemu synowi Włoch, niech mu ziemia polska lekka będzie.

## „WOLNE MIASTO”.

OBRAZ HISTORYCZNO-LUDOWY Z OSTATNICH LAT RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ, NAPISAŁ KONST. KRUMŁOWSKI.

W najbliższych dniach ukaże się na deskach naszej drugiej sceny, nie grana do tej pory sztuka autora „Królowej Przedmieścia” Konstantego Krumłowskiego, p. t. „Wolne miasto”. Skromny repertuar teatru Powszechnego wzbogacony zostanie nowym widowiskiem popularnym, osnutym na tle wypadków historycznych z dziejów pamiętnej rewolucji krakowskiej z roku 1846.

Jeszcze przed laty dziesięciu Konstanty Krumłowski ukończył w Warszawie obraz historyczny przedstawiający ów szlachetny i wielki w swym patriotycznym wysiłku poryw, gdy lud-

## Czesi gwałcą umowę paryską!

Rozstrzygnięcie tych spraw nie przesądziło spraw politycznych, w których są prowadzone dalsze rokowania. Czesi n. p. nie chcą odstąpić administracji Bogumina-dworca, która według umów paryskich, powinna się znajdować w rękach polskich.

Rząd krajowy na Śląsku rozpoczął na szeroką skalę akcję ratowniczą dla głodującej ludności. W tym celu rozwinięto pomoc opartą na bonach. Akcja bonowa zaczyna kręgi coraz szersze, a jest tembardziej konieczna, że

## na Śląsku głoduje w nędzy przeszło sto tysięcy ludzi,

którym pomódz należy niezwłocznie, aby ich uchronić od śmierci głodowej. W tym celu należałoby rozwinąć akcję zbierania funduszy w całym kraju.

Na nadchodzącą niedzielę proponowane są na Śląsku wiece manifestacyjne. Mają się one odbyć w Jablunkowie, Frysztaście i Trzyńcu. — Wczoraj z okazji imienin naczelnika kraju odbyła się w Cieszynie masa polowa, w której wzięli udział również i przedstawiciele Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego i ludność cywilna.

Na urządzany w Krakowie w sobotę dzień śląski przyjeżdżają do Krakowa członkowie Rady Nar. pp. dr Kluszyńska i Piątkowski.

Wczoraj w ciągu całego dnia odbywały się w Cieszynie konferencje z górnikami w sprawie podjęcia pracy w kopalniach.

ność Rzeczypospolitej krakowskiej targnęła się na znieprawdzone austriaków, nie chcąc ugiąć się pod jarzmem swych gniebiceli. Względem cenzuralne nie pozwoliły na wystawienie sztuki za czasów austriackich, doczeka się ona wystawienia dopiero w niepodległej Polsce, gdy słowo autora polskiego, przemawiać będzie mogło ze sceny swobodnie, nie skrepowane żadnymi ubocznymi względami. Przed oczyma widzów przesuną się zasłużone postacie wodzów naczelnych i wybitnych obywateli, charakterystyczne typy ludności wszystkich stanów, na planie zaś pierwszymi postaciami dyrektora Dembowskiego, rabina Majzeisa, patriarchy kupiectwa krakowskiego Fochta i wielu innych.

Teatr Powszechny wystawia dzieło K. Krumłowskiego z należnym pietyzmem i starannością, dając sztuce wspaniałą oprawę sceniczną, nowe historyczne dekoracje pędzla artysty dekoratora p. Wiarciaka, oraz pierwszorzędną obsadę.

W „Wolnem mieście”, pisanem świetnym wierszem zabłysną wszystkie zalety tak wszechstronnego talentu K. Krumłowskiego. Porwie ono i zachwyci widza dając mu możliwość przeżycia podniosłych chwil, pokrzepi serca i skieruje uwagę na zacierający się w pamięci dzisiejszego pokolenia okres z bohaterskich dziejów naszego miasta.

Walory artystyczne sztuki, nazwisko autora i troska za jaką dyrekcja teatru przystępuje do wystawienia „Wolnego miasta” sprawia, że przyjęte ono zostanie niechybnie zycielnie przez publiczność i utrzyma się długo w repertuarze naszych scen.

Próby z nowej sztuki są już w pełnym toku.

**POSZUKUJE SIĘ** służącej do wszystkiego (ewent. bez gotowania). Zgłoszenia: Kraków, ul. Zyblikiewicza 18, II. piętro, drzwi naprost schodów.

## Farbuje i czyści chemicznie

pięknie i szybko, bo

w 8 dniach,

wszelką garderobę i t. p. tylko pralnia chem. i art. farbiarnia „WISŁA” Kraków—Podgorze, Nadwiślańska 8. Filia: Grodzka 42, Karmelicka 9, Długa 11A, Zwierzyniecka 15, Dietla 41.

**MŁODY, INTELIGENTNY, SAMODZIELNY HANDLOWIEC** pragnie poznać panią milej powierzchowności, o skromnych wymaganiach, w celu matrymonialnym. Dyskrecja zapewniona, traktuję poważnie. Zgłoszenia z fotografią, za której zwrot ręczy się słowem honoru pod „Przyszłość 29” Administracja „Gońca Krakowskiego”.

**Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!!**

## Zmiana warunków pokojowych dla Niemiec.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Bazylei: Według informacji paryskiego korespondenta dziennika „Manchester Guardian“, Wilson zdaje nam onie rząd francuski do zmiany stanowiska w sprawie warunków pokojowych, jakie mają być poddyktowane Niemcom. Francja porzuciła myśl utworzenia repu-

bliki nadreńskiej jako państwa buforowego i rezygnuje ze sprzeciwu, podniesionego przeciw przyłączeniu Niemiec do Austrii do Niemiec. Co dotyczy kopalni węgla w zagłębiu nad rzeką Saarą to Francja zamierza je tylko przez szereg lat zająć w formie odszkodowanie, lecz nie ma to być aneksją.

## Co będzie, jeżeli Niemcy nie podpiszą pokoju?

Ameryka planuje zbombardowanie całych Niemiec.

Waszyngton. (PAT) Franklin Roosevelt, sekretarz urzędu marynarki, oświadczył, że jeśli wojna nie skończy się do wiosny, to rząd amerykański wyśle na Niemcy statki powietrzne. Każdy

z tych statków będzie mógł zabrać 10 ton materiałów wybuchowych i będzie uzbrojony prócz tego w baterię, umożliwiającą obronę przed atakującymi aeroplanami.

## Rokowania niemiecko-polskie z winy Berlina zerwane.

Poznań. (PAT) Rokowania z Niemcami są zerwane. Misja międzysojusznicza wyjeżdża. Niemcy również wyjeżdżają, ale robią jeszcze różne intrygi. Władze tutejsze oświadczyły Niemcom, iż uważając ich za wrogów, odpowiednio się do tego zastosują. Misja międzysojusznicza z Warszawy pomimo ducha pojednawczego, jakiego nie przedstawiała, okazała się napotykać na trudności, czynione przez Niemców i naczelne dowództwo armii. Powodem zerwania rokowań, za które zupełnie odpowiedzialność ponosi gabinet berliński, była sprawa drugorzędna, w chwili, gdy już prawie wszystko zdaowało się być ostatecznie załatwione. Chodziło o nowy wniosek prezesa niemieckiej komisji rozejmowej w Spaa Erzbergera, domagający się powołania jednego członka, wyznaczonego przez państwa neutralne, do komisji w Poznaniu, mającej załatwić zatarg między Niemcami a Polakami. Tej propozycji nie można było przyjąć, gdyż misja międzysojusznicza warszawska uznała, że sprawę tę powierzone międzynarodowej komisji rozejmowej w Spaa. Ugoda, jaką osiągnięto co do innych punktów, regulowała ustanowienie linii demarkacyjnej, strefy neutralnej, cofnięcie artylerii i głównych sił wojskowych, ograniczenie liczby wojsk, opiekę nad Polakami i Niemcami, uwolnienie internowanych i jeńców, wznowienie stosunków gospodarczych. — Reprezentanci wojskowi Niemiec wprawdzie zastrzegli się w imieniu naczelnego dowództwa w Kolobrzegu przeciw wycofaniu artylerii, jednakże misja międzysojusznicza nie mogła upatrywać w tem dowodu, że sztab generalny niemiecki nie jest skłonny do pokoju. Misja międzysojusznicza ustanowiła podkomisję przed opuszczeniem Poznania, która będzie utrzymywała stałe biuro w Poznaniu.

## Misja koalicyjna wyjeżdża z Poznania pod dobrem wrażeniem.

Poznań. (PAT) Misja międzysojusznicza, która wczoraj opuściła Poznań, zajmowała się w ciągu swego pobytu w Poznaniu pertraktacjami rozejmowymi z Niemcami i dokładnym badaniem stosunków politycznych, ekonomicznych i narodowych byłego zaboru pruskiego, a o wy-

## Niemcy opuszczają Górny Śląsk ale... wywiozą żywność.

Będzin. (PAT) Z powodu określenia granic Śląska Górnego i projektowanej ewakuacji, — czynione są jeszcze przygotowania spartakowców i sprzyjających im miejscowych żywiołów

do wykorzystania sytuacji. Oficerowie niemieccy głośno mówią, że ustępując uczynią to samo, co zrobili Niemcy w Flandryi, to znaczy wywiozą wszelką żywność.

## Flota wojenna Niemiec musi przypaść Polsce.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Ztg.“ podaje propozycję, z jaką wystąpił dziennik „L'oeuvre“, który domaga się, aby część wydanej przez Niemcy floty wojennej niemieckiej przekazać

Polsce iżby po wyłączeniu Rosji Polska stanowiła na morzu Bałtyckim siłę zbrojną morską, jako przeciwwagę wobec Niemców.

## Porażka bolszewików pod Baranowiczami.

Warszawa. (PAT) Nadzwyczajny komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 19 marca: Front litewsko-białoruski: Grupa gen. Szeptyckiego i gen. Listowskiego: Skombinowany oddział pod wodzą rotmistrza Jana Dąbrowskiego zniszczył linię kolejową i przez to spowodował wykołowanie się pociągu pod Sieniawką, 25 km. na południowy wschód od Baranowicz. Droga okrężną przez Horodzieje, Iszkolt i Horodyszczę

doszedł on do Baranowicz i uderzył z nienacka na znajdujące się tam wojska bolszewickie. Po krótkiej i energicznej walce rozprószył przerażonych niespoobronianym naprzem castwanogwardnistów, wziął wielą jeńców i zdobył duży zapas broni, amunicji i sprzętu wojennego. W walce tej odznaczyli się plami wielkudscy. — 10-ty szwadron III pułku pod wodzą por. Zamczka po ulatnym wypaście odrzucił bolsze-

wików z Czuczowej i zdobył 3 kulomioty.

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Szeptyckiego: Potyczka wysuniętych kawaleryjskich podjazdów z bolszewickimi oddziałami. Grupa gen. Listowskiego: Sytuacja bez zmiany. Wołyn: Grupa gen. Smięgłego-Kydzia: Pod Litwinem i Zabołowcami utarczki patroli. Zresztą sytuacja bez zmiany.

Galicya. General Iwaszkiewicz: Grupa pułk. Berbeckiego: Pod Bełzem obustronna działalność patroli wywiadowczych: Bruszków obsadzony przez nasze wojska. Grupa lwowska: Artyleria nieprzyjacielska obsadziła nasze pozycje pod Lwowem. Atak Ukraińców na Łapajówkę Zimną Wodę. Grupa pułk. Minkiewicza: Podziatyce, Buców, Stubno, Okienko oczyszczono z band ukraińskich.

## Major angielski na froncie polskim.

Lwów. (PAT) Bawi na froncie grupy pułkowej Sikorskiego major angielski King.

## Bezpłatny przewóz żywności dla Lwowa.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministra kolei, postanawiające, że artykuły żywności pierwszej potrzeby, przeznaczone dla ludności Lwowa, koleje polskie przewożą bezpłatnie z warunkiem przedstawienia zaświadczeń organizacyi, lub komitetów pomocy.

## Obrazy nad stosunkami polsko-francuskimi w Paryżu.

Paryż. (PAT) Grono Francuzów i Polaków powzięło inicjatywę urządzenia szeregu odczytów i obrad nad stosunkami francusko-polskimi. — Pierwsze zebranie odbyło się w gmachu muzeum społecznego pod przewodnictwem p. Doumera. Przemawiał dyrektor polskiej krajowej kasy pożyczkowej p. Wanick, który stwierdził, że Polska mogłaby dostarczyć Francji węgla, zboża i sił gospodarczych, a otrzymywał w zamian pulfabrykaty żelazne, górnictwo, przetwory chemiczne i wyroby żytkowe. Pan Dumont podniósł potrzebę stworzenia francusko-polskiej linii żeglugi z Bordeaux do Gdańska. Następnie profesor uniwersytetu krakowskiego (brak nazwiska) wyjaśnił, jakie prace należałoby natychmiast przedsięwziąć celem uruchomienia dróg wodnych w Polsce. Wykazywał potrzebę powołania do Polski wielu francuskich inżynierów i techników dokowych. Biensime mówił o staraniach, jakie powinni podjąć w Polsce francuscy księgarze i nakładcy. Inny mówca przedstawił, w jaki sposób możnaby podnieść rolnictwo polskie. W końcu p. Lichtenberger wzniósł zebranych do ujęcia wszystkich projektów w konkretną formę. Utworzono komisję, które mają się zająć zbadaniem poszczególnych zagadnień i przyspieszyć ich praktyczne wykonanie.

## Co siedmy Poznańczyk podpisał pożyczkę państwową.

Poznań. (PAT) Pierwsza pożyczka państwa polskiego w obrębie władz tutejszych przyniosła przeszło 230 milionów marek. Ponieważ w obszarze tym mieszka 1,200,000 osób, w tem kobiety i dzieci — zatem dochodzimy do wniosku, że co 7 mieszkaniec podpisał pożyczkę. Wobec tego wyniku prezydent Paderewski przysłał dla całej ludności uznanie i podziękowanie.

## Walka z bolszewizmem w Zagłębiu.

Będzin. (PAT) Rozlepiono tu odezwę dowódcy okręgowego w Będzinie, która wskazując na morderstwo audytora Turyna oświadcza, że dowództwo wystąpi przeciw demonstrantom i agitatorom z całą bezwzględnością. Odmówienie posłuszeństwa patrolom lub dowódcy oddziału wojskowego, pociągnie za sobą natychmiastowe użycie broni.

## Rosya zażąda od koalicji przydzielenia Ukrainy.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki berlińskie donoszą z Kijowa, że rząd sowieński postanowił poczynić w tych dniach kroki w sprawie propozycji. — Zaplanowane są konferencje w Gdnie i zażąda Ukrainy.

Lenin zapowiada ogólną rewolucyjną kampanię

Wiedeń. (PAT) Według „Wiener Tagblatt“ na trzech dniach w Moskwie odbyły się w Kremlu obecnych było 22 delegatów, reprezentujących komunistów z wszystkich krajów. Le-

nin wzywał do udziału w ogólnej rewolucji komunistycznej, twierdząc, że stosunki wszędzie już dojrzały. Szybkie zwycięstwo jest zapewnione. Delegat francuski oświadczył, że traktat pokojowy, który będzie zawarty w Paryżu, będzie tak szybko zniesiony przez rewolucję komunistyczną, jak pokój z Brześćcia Litewskiego. Delegat niemiecki Albert powiedział, że Spartakowcy liczą na wszelkie poparcie rządu sowieckiego. Trocki zakończył swą mowę słowami: **Do walki o ogólną dyktaturę proletariatu przez bezwzględne użycie ognia i miecza.**

### Sebastopol w rękach bolszewików.

Bazyła. (PAT) „Matin“ donosi, że w Sebastopolu wybuchł strejk ogólny i bolszewicy opanowali miasto.

### Odwrót wojsk koalicyjnych z Chersonia.

Berlin. (PAT) Według wiadomości rosyjskiej kozacy obsadzili Cherson. Wojska ententy, po ciężkich walkach, musiały się cofnąć.

### Przyłączenie Austrii do Niemiec faktem dokonany.

Wiedeń. (PAT) B. kor. donosi z Weimaru: Poseł Nauman zgłosił wniosek w komisji konstytucyjnej niemieckiego zgom. narodowego, aby do konstytucji włączyć postanowienie, że niemiecka Austria przystępuje do państwa niemieckiego, jako członek związku państwowego.

Wiedeń. (PAT) „Vossische Zeitung“ zamieszcza artykuł, w którym zaznacza, że przyłączenie się Austrii do Niemiec można już uważać za fakt. W międzyczasie jednakże koalicja pracuje usilnie w Wiedniu, nęcąc Austrię niemiecką obietnicami. Dziś jednakże sprawa przedstawia się tak, że Niemcy austriacy muszą wybrać, czy chcą wieść żywot rentierów drobnomieszczańskich, czy też zostać częścią narodu 80-milionowego, do którego należą, a wraz z którym będą dzielić los dobry lub zły, taki, jaki sobie wraz z nim wspólnie ukształtować potrafią. „Vossische Ztg.“ pisze dalej, że jeżeli istnieje jakaś kwestya, która nie należy przed forum konferencyjnym pokojowej, to jest nią właśnie kwestya przyłączenia się niemieckiej Austrii do Niemiec.

### Austro-Węgry zapłacą 25 miliardów odszkodowania.

Wiedeń. (PAT) „Secolo“ donosi, że komisya dla ustalenia szkód wojennych w obszarach obojędnych przez nieprzyjaciela i szkód wynikających z naruszenia prawa międzynarodowego oceniła, że szkody za które zapłacić ma Austria, wynoszą 20 miliardów, szkoda zaś którą zapłacić mają Węgry, 15 miliardów.

### Kto będzie płacił za banknoty austriackie?

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi, że uwierzytelnieni w Wiedniu przedstawiciele państw neutralnych podjęli w sprawie stempowania banknotów banku austro-węgierskiego demarche u b. ministerstwa spraw zagranicznych państwa austro-węgierskiego, znajdujące się obecnie w likwidacji. Przedstawiciele ci zażądali, aby banknoty austro-węgierskie, znajdujące się w państwach neutralnych, nie straciły na sile płatności. Nie był to wspólny krok, lecz każdy z przedstawicieli interweniował na własną rękę. Byłe ministerstwo spraw zagranicznych odnieść się do państw narodowych, na które Austro-Węgry się rozpadły, z zapytaniem o stanowisko w tej sprawie. Gdyby nie przyszło do porozumienia, zadecyduje w tej sprawie konferencyja paryska. Rząd austro-węgierski sformułował swe stanowisko w tym duchu, że gotów jest przyjąć na się przypadającą na niemiecką Austrię część odpowiedzialności. Inne państwa nie dały jeszcze stanowczej odpowiedzi.

### Niemcy złożą za żywność 450 mil. w złocie.

Lyon. (PAT) Radio stacji krakowskiej. Z Brukseli donoszą, że Niemcy w tamtejszym banku narodowym złożą 450 milionów w złocie. Depozyt ten będzie się składał z 2 transportów, pierwszy z 175 milionów, przywiezionych w ciągu 4 dni, drugi z 270 milionów przywiezionych w ciągu 10 dni.

### Dlaczego Wilhelm uciekł do Holandii?

Wiedeń. (PAT) Biuro Wolffa ogłasza pismo generała Hindenburga z jego głównej kwatery w Kolobrzegu, w którym tenże wyjaśnia, że w chwili największego napięcia wojkowego na

froncie w Niemczech wybuchła rewolucja. Powstańcy zajęli na tyłach wojsk niemieckich magazyny i węzłowe punkty kolejowe. O powrocie cesarza do ojczyzny nie było więc mowy, mógł on tylko na czele wiernych wojsk wycofać się powrót. Cesarz mógł również stanąć na czele wojsk walczących, aby w ostatnim ataku szukać śmierci. To jednakże odroczyłoby zawieszenie broni i pociągnęłoby za sobą bezużyteczną stratę życia wielu żołnierzy. Jedynym wyjściem było więc, aby cesarz opuścił kraj. — Obrął więc tę ewentualność, porozumiewając się ze swymi doradcami.

### Ważne konferencje rządu ang. z robotnikami.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi, że Lloyd George zawiązał do Paryża sekretarza związku kolejarzy, Tomasa, na ważną konferencyję. Tomas przybył do Paryża samolotem. Równocześnie w Londynie prezydent związku mechaników Browlisa powołany został na audyencyę do króla. Zarówno podróż Tomasa, jak i audyencya Browlisa, stoją w związku z ruchem robotniczym w Anglii.

### Koalicja uznaje suwerenność papieża.

Wiedeń. (PAT) „Zeit“ donosi z Genewy: Według dzienników francuskich to, że papież przyjęty będzie do związku narodów, oznacza uznanie jego suwerenności.

### Uruchomienie pociągu Paryż-Bazyła-Bukareszt.

Bazyła. (PAT) Tak zwany „Orient Express“ linii Paryż-Bazyła-Bukareszt został znów na stałe uruchomiony.

### Pod rządami ruskiej dziczy.

#### CO OPOWIADA OSOBA, KTÓRA Z BUCZACZA POWRÓCIŁA?

(Wywiad Redakcyi „Gonca Krakowskiego“).  
Kraków, 20 marca.

(Z) Rządy ukraińskie rozpoczęły się od masowych aresztowań i szykan ludności polskiej miasta i powiatu. Raz po raz ukazywały się „przykazy“, ograniczające wolność osobistą. Ukoronowaniem tychże było rozlepione na murach miasta zredagowane przez komisarza por. Bucurkowa, w ruskim i polskim (?) języku następujące ostrzeżenie, które podajemy dosłownie:

#### OSTRZEŻENIE.

Ze względu na bratobójczą walkę, jaką ludność polska we Lwowie weszła z Narodem Ukraińskim i Jego legalną władzą, oraz podstępny i nieuczciwy sposób tej walki ze strony ludności polskiej (?), uważamy za stosowne zwrócić uwagę ludności polskiej miasta i powiatu Buczacza, że najmniejsza prowokacyja lub prowokacyjne zachowanie się ludności polskiej (osobliwie młodzieży polskiej) względem Narodu Ukraińskiego i Jego legalnej władzy wywoła straszny pogrom podejrzanej części ludności polskiej w całym powiecie, którego nie będziemy w stanie powstrzymać!

Radzimy wszystkim polskim Imperyalistom wstrzymać się ze swojemi aspiracyjami na Wschodnią Galicyę, aż do Powszechnego Kongresu Międzynarodowego, a póki co (?) siedzieć cicho, bo będzie źle (!!).

Prowokacyjne noszenie odznak polskiego państwowego herbu, pogroźki pod adresem Ukraińców, Ukraińskiego wojska i Ukraińskich władz, prowokacyjne zachowanie się wobec organów Ukraińskiej Władzy i nieposłuszeństwo Jej zarządzeniom może wywołać wybuch.

Dlatego: Baczność Panowie Polacy!

W odpowiedzi na to „ostrzeżenie“ ukazała się od Polaków odpowiedź:

„Zachowamy głęboko w sercu, lecz niech pamięta wróg: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Rzecz jasna, że odezwy te zdzierali Ukraińcy.

#### KLASZTOR WIĘZIENIEM.

Ukraińcy, ufni w swoją potęgę, zajęli wszystkie polskie burynki, jak „Sokół“, zamieniony na koszary, bursę im. Głowackiego, skąd wypędzono uczniów, a prefekta tejsze, ks. Brucha, aresztowano i wywieziono do Jarowca. Temu samemu losowi uległ lokal ochronki polskiej, zamieniony na komendę pacu i klasztor SS. Niepokalanego Poczęcia w Jazowcu, który ograbowano z całego urządzenia, zapasów żywności; z klasztoru zabrano wszystko, nawet kosztowności i dewocyonalia. Wszystkie zakonnice zamknięto w jednej z cel, a klasztor amunicjonno na więzienie. Na podwórzu klasztoru-

więzienia ustawiono 6 karabinów maszynowych, a cele „przyozdobiono“ napisami: „złoczyńcy polityczni“.

#### WERBUNEK DO WOJSKA.

Niejednokrotnie słyszy się twierdzenie o kolosalnym napływie ochotników do wojska ukraińskiego. W rzeczywistości jednak chłopci niechętnie zgłaszają się do szeregów, mimo odezwy rozlepianych w miastach i po wsiach. Otrzymałszy jeden z takich „dokumentów“:

Jest to 10 zapytań, skierowanych do ukraińskiego narodu. Każde z nich wylicza jedną z krzywd „narodu“, które spotkają go, jeśli nie pójdzie do wojska i kończy się refrainem:

„Jeśli chcesz, — to siedź na piecu“.

#### ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ POLSKICH.

Najwięcej czynnymi tak w mieście, jak i w powiecie buczackim, są komisarz powiatowy Bucurków i pomocnik jego, były urzędnik odbudowy Galicyi, Hornicki. Zamknęli oni szkoły polskie, wprowadzając do nich język ruski jako wykładowy.

Urządzono nawet zgromadzenie nauczycieli ludowych w celu przeprowadzenia swoich zamysłów, na którym Bucurków starał się przekonać, iż ludności polskiej we wschodniej Galicyi niema, są tylko łaciniacy Rusini. Ponieważ jednak spotkał się z ostrą odpórą, której udzielił mu p. Keffelmueller, oświadczając, że nauczyciele polscy nie przyczynią się do rusyfikacyi Polski, — a dzieci samorzutnie rozpoczęły bojkot szkół, wszystkie prawie pozamykano.

#### PARAFIE BEZ KSIĘŻY.

Jedną z silnych placówek polskości są plebanie i kościoły. Dlatego też Rusini internują księży pod jakimkolwiek pozorem. W jednej u. p. parafii internowano 4 księży: ks. Ogrodnika, ks. Wrucha, ks. Dziurzyckiego, ks. Olbrychta. Na naleganie ludności polskiej wypuszczono jednego księdza, który objął 16 parafii.

#### GLÓD I NĘDZA.

W całym powiecie panuje głód i nędza nie do opisania. Pozbawieni wszelkiej pomocy finansowej, cierpią największą prawie nędzę urzędnicy i nauczyciele. Łatwo zrozumieć, że w tych warunkach choroby dziesiątkują ludność, której jedyny ratunek w wybawieniu od barbarzyńskiego najeźdźcy, w powrocie wojsk polskich.

#### WESOŁY KACIK.

#### Tajemnica urzędowa.

(Z najświeższego nru „Djabła“).

Jest tajemnicą urzędową, której jak najściślej się przestrzega.

- dla masarza — z czego się robi kielbasy;
- dla plekarza — ile trocin, miazgi ziemniaczanej, bobu i tym podobnych ingrediencyi dodaje do ciasta;
- dla wniarza — jaki procent wody bieląskiej zawierają jego trunki;
- dla starej panny — kiedy doszła do pemoletności;
- dla urzędnika — ile wziął łapówki i co za nią zrobił;
- dla paskarza — gdzie ma ukryte zapasy towarów, czekających na „lepsze czasy“...
- dla radcy miejskiego — ilu krewnych i protegowanych ma w gronie miejskich urzędników;
- dla restauratora — jak dawno temu ten „zając“ gonił jeszcze za myszami po strychu;
- dla polityka — kiedy po raz ostatni zmienił swe „najświętsze“ zasady i kiedy się czegoś podobnego znowu można spodziewać;
- dla małżonka — co było powodem lekkiego opuchnięcia jego twarzy!
- dla dziennikarza — ile kosztowała zmiana jego przekonań;
- dla „syna Marsa“ — jak już dawno obija się po Krakowie, zamiast iść na front;
- dla karciarza — jak się podaje rękę szczęściu;
- dla gospodyni domu — jak można w obecnych czasach w budżecie domowym związać koniec z końcem;
- dla lekarza — ilu jego pacjentów przeniosło się już na tamten świat;
- dla posła „z woli ludu“ — ile go kosztowały wybory;
- dla radcy cesarskiego — jak, co i kiedy radził cesarzowi;
- dla trafikanta — co się dzieje z tytoniem i cygarami w jego trafice;
- dla autora, kompozytora i t. p. — u kogo „szukał“ natchnienia;
- dla służącej, Kasi — dla kogo chowa resztki z kolacyi;
- dla woźnego — dokąd pan radca się udał;
- dla nauczyciela ludowego — czym się żywi, by z głodu nie zmrzedł.

Łatwiej wojnę wygrać, aniżeli zawrzeć pokój.

